Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 2.03.2026 www.osw.waw.pl

Niemcy a odstraszanie nuklearne: dialog z Francją przy zachowaniu amerykańskich gwarancji

Lidia Gibadło , Justyna Gotkowska

13 lutego w artykule dla dwumiesięcznika „Foreign Affairs" oraz podczas Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa kanclerz Friedrich Merz (CDU) potwierdził, że RFN i Francja prowadzą rozmowy o odstraszaniu nuklearnym w Europie. Ewentualne uzgodnienia mają być komplementarne wobec natowskiego programu *nuclear sharing*, zgodne z prawnomiędzynarodowymi zobowiązaniami RFN, nie prowadzić do powstania w Europie stref zróżnicowanego bezpieczeństwa i wpisywać się we wzmacnianie europejskiego filaru Sojuszu. Szczegóły tych rozmów mogą zostać zaprezentowane podczas przemówienia prezydenta Emmanuela Macrona dotyczącego francuskiego odstraszania nuklearnego, zapowiedzianego na 2 marca. Wcześniej Merz zaznaczył, że Niemcy nadal polegają na odstraszaniu nuklearnym NATO zapewnianym przez USA. W kontekście dyskusji toczonych na ten temat w RFN niemiecki minister obrony Boris Pistorius podkreślał nieodzowność amerykańskich gwarancji, a debatę o europejskiej broni atomowej określił jako zły sygnał. W niemieckiej debacie publicznej pojawia się też postulat stworzenia własnej broni jądrowej, jednak wśród partii politycznych popiera go jedynie część członków AfD.

W Niemczech dyskusję o odstraszaniu nuklearnym napędzają obawy dotyczące dalszego zaangażowania militarnego USA w Europie oraz niechęci administracji Donalda Trumpa do UE. Berlin będzie starał się o utrzymanie zaangażowania nuklearnego i konwencjonalnego USA w Europie, ale jednocześnie będzie badał możliwości współpracy z Francją w obszarze odstraszania nuklearnego, licząc na wzmocnienie własnego i europejskiego bezpieczeństwa.

Komentarz

- **Dla RFN nadal kluczowe jest odstraszanie nuklearne w ramach NATO zapewniane przez USA.** Niemcy są jednym z pięciu członków Sojuszu (obok Belgii, Holandii, Włoch i Turcji) biorących udział w programie *nuclear sharing*. Łączy on amerykański potencjał jądrowy rozmieszczony w Europie ze środkami jego przenoszenia, za które odpowiadają ww. państwa europejskie. USA w 2025 r. ponownie rozmieściły taktyczne bomby jądrowe również w bazie Lakenheath w Wielkiej Brytanii po ich wycofaniu w 2008 r., a Londyn zamówił 12 samolotów F-35A do ich przenoszenia. W bazie Büchel w Nadrenii-Palatynacie magazynowana jest amerykańska taktyczna broń jądrowa (ok. 20 taktycznych bomb jądrowych typu B61), a Berlin dysponuje środkami umożliwiającymi jej przenoszenia. Obecnie to nadal wysłużone samoloty Tornado, które po 2027 r. mają zostać zastąpione przez maszyny F-35. O ich zakupie postanowiono po pełnoskalowej

agresji Rosji na Ukrainę w 2022 r. (zob. *Zakup F-35 pierwszym projektem finansowanym ze specjalnego funduszu Bundeswehry*). Wcześniej sprzeciwiała się temu część SPD, Zielonych i Lewica (zob. *Niejasna przyszłość Nuclear Sharing w Niemczech*). Brak decyzji o zakupie F-35 doprowadziłby do stopniowego wygaszania udziału RFN w programie. Niemcy (tak jak wszyscy członkowie NATO oprócz Francji) należą do Grupy Planowania Nuklearnego, która kieruje polityką odstraszania nuklearnego Sojuszu. Niemieckie społeczeństwo jest jednak sceptyczne wobec polegania na odstraszaniu nuklearnym zapewnianym przez USA (takie podejście przejawia 62% ankietowanych w badaniach Fundacji Körbera z listopada 2025 r., co potwierdzają inne sondaże).

- **W związku z niepewnością co do kierunku amerykańskiej polityki bezpieczeństwa Niemcy są obecnie zainteresowane rozmowami z Francją o europejskim wymiarze francuskiego odstraszania nuklearnego.** Paryż już w czasie pierwszej administracji Trumpa w 2020 r. wystosował do europejskich sojuszników zaproszenie do debaty na ten temat, ale nie spotkało się ono z większym odzewem. W dyskusji pojawiały się pomysły dotyczące ich udziału w ćwiczeniach francuskich sił nuklearnych, przelotów francuskich samolotów wyposażonych w broń jądrową nad terytorium sojuszników lub krótkoterminowego rozmieszczenia tych maszyn na lotniskach państw sojuszniczych. Oczekiwano też większej jednoznaczności europejskiego wymiaru francuskiej doktryny nuklearnej. Ponowienie przez Paryż oferty w marcu 2025 r. wzbudziło większe zainteresowanie, zwłaszcza Berlina. W sierpniu 2025 r. obie stolice zainicjowały pod patronatem urzędów prezydenta Francji i kanclerza RFN strategiczny dialog na temat odstraszania nuklearnego. Rozmowy – w które mogliby włączyć się również inni zainteresowani sojusznicy – mogą dotyczyć ww. kwestii, choć Niemcy mogłyby też chcieć rozpocząć dalej idącą dyskusję o europejskim odstraszaniu nuklearnym. Dla Paryża bezdyskusyjne jest jednak utrzymanie suwerenności w sprawach francuskiego odstraszania nuklearnego. W sondażu zleconym przez Fundację Körbera z listopada 2025 r. 75% badanych popiera działania na rzecz objęcia RFN parasolem nuklearnym Francji i Wielkiej Brytanii. Z kolei z badań zainicjowanych przez „Internationale Politik" i przeprowadzonych przez ośrodek Forsa wynika, że 64% ankietowanych Niemców uważa, iż Europa powinna rozwijać własny potencjał odstraszania nuklearnego.
- **Dyskusje o rozwijaniu własnej broni atomowej są obecne w niemieckiej debacie medialnej. Taki krok jednak wykluczają niemieckie partie polityczne i odrzuca opinię publiczną. Zmiany w tym obszarze mogłaby spowodować silna destabilizacja relacji międzynarodowych: załamanie relacji transatlantyckich i wycofanie nuklearnego parasola USA z Europy, erozja reżimu nieproliferacji broni jądrowej przy braku możliwości rozwijania europejskiego odstraszania nuklearnego.** RFN od 1968 r. jest członkiem Traktatu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, a w Traktacie zjednoczeniowym „2+4" z 1990 r. zadeklarowała, że zjednoczone państwo zrezygnuje z produkcji i posiadania broni atomowej, biologicznej i chemicznej oraz kontroli nad nią. W badaniach Fundacji Körbera z listopada 2025 r. 82% Niemców sprzeciwia się posiadaniu przez RFN własnej broni jądrowej. Niemcy są jednak wymieniane jako „państwo progowe" (m.in. przez IISS) – mające potencjał technologiczny pozwalający, przy determinacji politycznej i dużych środkach finansowych oraz w sprzyjających warunkach, pozyskać samodzielnie broń nuklearną najprawdopodobniej w ciągu kilku lat. Berlin zrezygnował wprawdzie z cywilnej energetyki atomowej (ostatnie trzy bloki atomowe

wyłączono w 2023 r.), ale w niemieckim Gronau (Nadrenia Północna-Westfalia) nadal funkcjonuje jeden z trzech zakładów konsorcjum Urenco, należący do rządu Holandii, Wielkiej Brytanii oraz holdingu niemieckich spółek energetycznych. Zakład produkuje nisko wzbogacany uran w celach komercyjnych, przygotowując paliwo dla elektrowni atomowych. W razie podjęcia decyzji o rozpoczęciu wojskowego programu nuklearnego wyzwaniem dla RFN byłyby nie tylko kwestie budowy niemieckiej broni jądrowej, lecz także samodzielne rozwijanie środków jej przenoszenia. Niemieckie firmy nie oferują ani pocisków rakietowych wystrzeliwanych z okrętów, ani lądowych rakietowych systemów balistycznych średniego zasięgu, a pociski powietrze–ziemia (Taurus) rozwijają z partnerami (Szwecja).